



B 20 maja 2019 r.

ODPIS

Trybunał Konstytucyjny

al. Jana Christiana Szucha 12a, 00-918 Warszawa

Skarżący: radca prawny dr K S

Uczestnicy:

1. Sejm RP
2. Minister Sprawiedliwości -Prokurator Generalny

SKARGA KONSTYTUCYJNA

Imieniem własnym, ja radca prawny dr K S wnoszę skargę konstytucyjną przeciwko przepisowi § 10 ust.1 pkt 9 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu w związku z § 10 ust. 4 powołanego Rozporządzenia na podstawie którego Sąd Okręgowy w B wyrokiem z dnia lutego 2019 r., orzekł ostatecznie o prawach i wolnościach skarżącego.

Oświadczam, że powołany wyżej wyrok Sądu Okręgowego został doręczony skarżącemu wraz z uzasadnieniem 22 lutego 2019 r.

Wskazuję, że w wyniku zastosowania zaskarżonego przepisu naruszone zostały konstytucyjne prawa skarżącego, określone w art. 32 Konstytucji RP, tj. zasada równości wobec prawa, jak również prawo do jednakowego wynagradzania za pracę jednakowej wartości określone w art. 33 ust. 2 Konstytucji RP oraz prawo do godziwego wynagrodzenia za pracę określone w art. 24 Konstytucji. Ponadto zaskarżony przepis narusza art. 2 Konstytucji RP, tj. zasadę, zgodnie z którą Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej.

W związku z powyższym wnoszę:

- 1) o wystąpienie na podstawie art. 21 ust. 1 ustawy z 1.8.1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym

do Sądu Okręgowego w B o przedstawienie akt postępowania w sprawie zakończonej prawomocnym wyrokiem z dnia .02.2019 r. , celem ustalenia bezpośrednio naruszenia konstytucyjnych praw i wolności skarżącego;

- 2) o stwierdzenie niezgodności § 10 ust.1 pkt 9 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu w związku z § 10 ust. 4 powołanego Rozporządzenia z Konstytucją RP, tj. z art. 2, art. 32 ust. 1 i 2, art. 33 ust. 2 oraz art. 24 Konstytucji RP w zakresie, w jakim przepis ten ma zastosowanie w odniesieniu do sytuacji, gdy kosztami sądowymi obciążony jest Skarb Państwa (nie zaś przegrywający sprawę), jak również w zakresie, w jakim zastosowanie zaskarżonych przepisów prowadzi do sytuacji, w której gdy proces alimentacyjny przegrał hipotetycznie uprawniony do alimentów, to stawka wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu reprezentującego hipotetycznie zobowiązanego do alimentów wynosi 60 zł, jeżeli zaś przegrał hipotetycznie zobowiązany do alimentów, to opłata na rzecz pełnomocnika z urzędu uprawnionego obliczana jest na podstawie § 8 Rozporządzenia, tj. zależnie od wartości przedmiotu sporu". Ewentualnie więc proszę o stwierdzenie w sentencji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego niezgodność z Konstytucją określonej wykładni aktu normatywnego, które nie powoduje utraty mocy obowiązującej przepisu.
- 4) w przypadku, w którym Trybunał Konstytucyjny określiłby inny termin utraty mocy obowiązującej zaskarżonego aktu normatywnego – o wyraźne potwierdzenie w sentencji orzeczenia Trybunału o przysługiwaniu skarżącemu uprawnień określonych w art. 190 ust. 4 Konstytucji RP;
- 5) o zasądzenie od Skarbu Państwa-Sejmu RP na rzecz skarżącego zwrotu kosztów postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Uzasadnienie

Referując stan sprawy, ja radca prawny dr K S jako wyznaczony z urzędu pełnomocnik reprezentowałem interesy mojego Mocodawcy - powoda w postępowaniu

W toku postępowania pozwana również wystąpiła o przyznanie jej pełnomocnika z urzędu.

W wyniku podjętych przeze mnie starań – z najwyższą starannością i pełnym profesjonalizmem – powód wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia lipca 2018 r. wygrał sprawę w całości.

W toku postępowania brałem aktywny udział w dwóch terminach rozpraw, nadto osobiście w siedzibie sądu badałem akta sprawy oraz sporządziłem obszerne pismo procesowe. Pełnomocnik pozwanej, ustanowiony w toku sprawy brał udział tylko w jednym terminie rozprawy.

Sąd Rejonowy w wyroku z dnia lipca 2018 r. rozstrzygnął o kosztach postępowania w ten sposób, iż przyznał ze Skarbu Państwa Sadu Rejonowego w B na rzecz radcy prawnego K S prowadzącego Kancelarie Radcy Prawnego w B kwotę złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu, w punkcie 5 rozstrzygnięcia przyznał zaś ze Skarbu Państwa Sadu Rejonowego w B na rzecz adwokata (...) prowadzącego Kancelarię Adwokacką w B kwotę

złotych tj. złotych plus 23% VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanej z urzędu.

Zażalenie na powyższe rozstrzygnięcie złożył pełnomocnik powoda. Prawomocnym postanowieniem z dnia lutego 2019 r. doręczonym skarżącemu wraz z uzasadnieniem w dniu 22 lutego 2019 r., sygn. akt , Sąd Okręgowy w B oddalił częściowo zażalenie, a częściowo odrzucił.

Niniejsze prawomocne rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego i Okręgowego w B , oparte na zaskarżonych niniejszą skargą przepisach, bez wątpienia naruszają konstytucyjne prawa i wolności skarżącego.

Primo, wskazać należy, iż wykonując tę samą pracę pełnomocnik powoda, który wygrał sprawę - otrzymał wynagrodzenie dokładnie piętnastokrotnie niższe od wynagrodzenia przyznanego pełnomocnikowi pozwanej, która sprawę w całości przegrała. Nadto, zasadnie można argumentować, iż nakład pracy skarżącego pełnomocnika powoda był nawet większy od nakładu pracy pełnomocnika pozwanego. Ten drugi został wyznaczony do tej funkcji w toku sprawy i wziął udział tylko w jednym terminie rozprawy. Zaskarżone przepisy Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu, tj. § 10 ust. 4 oraz § 10 ust 1 pkt 9 tego Rozporządzenia sankcjonują jaskrawo niesprawiedliwą normę, nie do przyjęcia w demokratycznym państwie prawa, iż wynagrodzenie pełnomocnika w tej samej sprawie, z tytułu podejmowania czynności wymagających podobnego nakładu pracy, jest piętnastokrotnie niższe aniżeli pełnomocnika reprezentującego w tej samej sprawie inną stronę procesu.

Zgodnie z konstytucyjną zasadą równości wobec prawa, każdy wobec prawa jest równy i winien być analogicznie traktowany w podobnej sytuacji. Dotyczy to także prawa do wynagrodzenia. W moim przypadku, zostałem pokrzywdzony tylko dlatego, że sprawę wygrałem oraz że reprezentowałem nie tę stronę procesu, którą ustawodawca – Sejm RP uznał *a priori* za „słuszną”. Tymczasem za wykonaną perfekcyjnie pracę, której nakład był nawet większy niż pełnomocnika drugiej strony – w demokratycznym państwie prawa urzeczywistniającym zasadę równości wobec prawa i sankcjonującym zakaz dyskryminacji z jakiegokolwiek przyczyny powinno należeć się mi takie samo wynagrodzenie jak pełnomocnikowi drugiej strony. Niestety w moim przypadku za wygranie sprawy (i między innymi udział w dwóch posiedzeniach sądu) uzyskałem zł, podczas gdy pełnomocnik drugiej strony (biorąc udział w jednym posiedzeniu), która sprawę przegrała uzyskał aż zł.

W demokratycznym państwie prawa nie mogą ostać się przepisy, które rozróżniają podobnie wykonywaną pracę – w tej samej sprawie – w ten sposób, iż jedna z wykonujących ją osób uzyskuje wynagrodzenie symboliczne, niepokrywające nawet kosztów i wydatków poniesionych z tytułu reprezentowania Klienta, zaś druga strona – tylko dlatego, iż reprezentuje „właściwą”, zdaniem ustawodawcy, stronę procesu, uzyskuje wynagrodzenie kilkunastokrotnie lub nawet kilkudziesięciokrotnie wyższe – nawet wtedy, gdy sprawę przegrywa.

Co więcej, stosowanie zaskarżonych przepisów Rozporządzenia prowadzi do bezprecedensowego i abstrahującego od logiki rezultatu. Otóż – co zauważył Sąd Okręgowy – gdybym reprezentując jako pełnomocnik z urzędu powoda sprawę przegrał, otrzymałbym piętnastokrotnie wyższe wynagrodzenie w kwocie zł. W niniejszej sprawie poniosłem negatywne konsekwencje tego, że sprawę wygrałem.

Toteż aktualnie obowiązujące zaskarżone przepisy Rozporządzenia prowadzą do sytuacji, w której pełnomocnikowi z urzędu – z jego punktu widzenia – „opłaca się” sprawę przegrać, niż wygrać, gdyż wówczas otrzyma on kilkunastokrotnie wyższe wynagrodzenie. Tym samym radca prawny wyznaczony z urzędu w sprawie _____ jest poddawany swoistemu testowi uczciwości: na jednej szali leży etyka zawodowa, interes Klienta i prowadzenie spraw z najwyższą starannością oraz chęć ich wygrywania. Wówczas jednak pełnomocnik ten pracuje w pełni świadomie *de facto* za darmo, dla idei. Na drugiej szali leży prawo radcy prawnego do uzyskania godziwego wynagrodzenia, lecz w tym wypadku należałoby postąpić wbrew interesowi Klienta. Podejmując wysiłki w interesie Klienta po to, aby sprawę wygrać, musiałem więc działać wbrew własnemu interesowi ekonomicznemu, godząc się na wykonywanie pracy *de facto* bez jakiegokolwiek wynagrodzenia.

Niewątpliwie w demokratycznym państwie prawa przepisy przezeń ustanowione nie mogą stwarzać pokusy, aby wykonywać swoją pracę niesolidnie, wbrew interesowi Klienta, po linii najmniejszego oporu, lecz z uwzględnieniem interesu ekonomicznego pełnomocnika. Obowiązujące *de lege lata* przepisy powodują, iż pełnomocnikowi reprezentującemu Klienta z urzędu bardziej opłaca się sprawę przegrać, aniżeli ją wygrać. Tym samym „pomoc prawna z urzędu” – przy tak skonstruowanych przepisach – może okazać się fikcją. Ustawodawca stwarza sytuację, w której pełnomocnicy z urzędu nie mają takiej samej motywacji do pracy, jak w przypadku realizacji zleceń z wyboru. Dążenie ustawodawcy do stworzeniu równego dostępu i równych szans u stóp Temidy może więc okazać się fikcją. Piszący tę skargę nie należy do osób, które różnicują podejście do Klienta w zależności od tego, czy jest on umocowany w sprawie z urzędu i z wyboru. Dlatego też zapłaciłem wysoką cenę za to, iż bardziej niż mój interes ekonomiczny, troszcę się o prowadzenie sprawy z najwyższą starannością i profesjonalizmem. Niestety, obowiązujące regulacje prawne do przyjmowania takich, wręcz heroiczych, postaw nie zachęcają. Niemniej jednak prawo nie może prowokować czy zachęcać do łamania zasad etycznych, do niestaranności. Radca prawny czy adwokat nie może stać przed alternatywą, czy należy właściwie prowadzić sprawę i wygrywając ją, nie otrzymać wynagrodzenia, czy też może lepiej byłoby zrobić w sprawie niezbędne minimum swojej powinności czy wręcz sprawę celowo przegrać, lecz w zamian uzyskać godziwe wynagrodzenie.

Kolejną kwestią jest okoliczność, iż Sąd w niniejszej sprawie przyznał koszty nieopłaconej pomocy prawnej od Skarbu Państwa, a nie z urzędu. W niniejszej sprawie odpada więc całkowicie *ratio legis* zaskarżonych przepisów Rozporządzenia, mających wspierać „słabszą” ekonomicznie stronę uprawnionych _____, których rzekomo nie stać na poniesienie kosztów przegranej sprawy. W niniejszej sprawie rzekomo uprawniona _____ pozwana w rzeczywistości uprawniona _____ nie była już od dnia złożenia pozwu, lecz pobierała je aż do dnia wyrokowania. Nie dość, że ustawodawca ustalił koszty zastępstwa procesowego w takich sprawach na bardzo niskim poziomie (_____ zł plus VAT), to jeszcze Sąd przyznał pozwanej (rzekomo do alimentów uprawnionej) pełnomocnika z urzędu. Wnosić toteż należy, iż Sąd Rejonowy stwierdził, że pozwanej nie stać na poniesienie wydatku w kwocie _____ zł plus VAT na pomoc prawną z wyboru, gdyż ustawodawca stoi na stanowisku, że tyle właśnie powinno wynosić wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika w tego typu sprawach. W rozstrzygnięciu Sąd nie nakazał pokrycie tychże niskich kosztów – _____ zł pozwanej, która przegrała sprawę, lecz kosztami tymi obciążył Skarb Państwa. Dlatego też jakakolwiek *ratio legis* utrzymywania w tej sprawie wynagrodzenia w kwocie _____ zł plus VAT odpadła – to nie strona uprawniona _____ poniosła koszty sprawy, lecz Skarb Państwa.

Wreszcie, zwrócić trzeba uwagę na niekonstytucyjną wysokość zasądzonego

wynagrodzenia, które w takich sprawach wynosi zł plus VAT (tj. zł brutto). Taki poziom wynagrodzenia sprzeczny jest z konstytucyjnym prawem do uzyskania godziwego wynagrodzenia za dobrze wykonaną pracę w demokratycznym państwie prawa, z prawem do uzyskania wynagrodzenia minimalnego. Zauważyć należy, iż Sąd Okręgowy nie zwrócił nawet skarżącemu udokumentowanych – poniesionych przez niego wydatków z tytułu dojazdów do sądu – 3 razy w dwie strony ponad 11,5 km w jedną stronę. Z tego wynika, iż gdyby pełnomocnik powoda nie wykonał narzuconego mu z góry zlecenia używając do tego własnego samochodu, całość przyznanego „wynagrodzenia” skonsumowana zostałaby np. poprzez dojazd do Sądu i na rozprawę taksówką. Ewentualnie pełnomocnik miałby do wyboru ponad godzinną podróż w jedną stronę środkami komunikacji miejskiej, która jest również odpłatna. Sąd nie uwzględnił też, iż pełnomocnik wykonywał zlecenie we własnym biurze, które opłaca, na własnym sprzęcie komputerowym, przy użyciu materiałów biurowych, które również opłacił. Tym samym uznać należy, iż *de facto* pełnomocnik dopłacił z własnych środków finansowych do tego, aby móc profesjonalnie wykonać zlecenie. Nadto, pełnomocnik musiał dodatkowo poświęcić czas na przeprowadzenie merytorycznej konsultacji z klientem, odpowiadać na jego doraźne pytania i wątpliwości, zapewnić obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej (w tym zapewnienia bezpieczeństwa dokumentów), co również umknęło uwadze Sądu.

Wreszcie, taki poziom „wynagrodzenia” za usługę profesjonalną wykonywaną przez osobę o najwyższym poziomie wykształcenia, od którego ustawodawca wymaga specjalizacji w postaci ukończonej aplikacji i zdania egzaminu radcowskiego, nijak się ma do ustawowo zagwarantowanego wynagrodzenia za pracę na podstawie umowy-zlecenia wykonywanej przez osobę nawet bez jakiegokolwiek wykształcenia i bez jakichkolwiek kwalifikacji. Otóż w 2019 r. minimalne wynagrodzenie z tytułu umowy zlecenia wynosi

W tejże sprawie podjąłem następujące czynności wymagające następującego zaangażowania czasowego:

- zapoznanie się z aktami sprawy wraz z dojazdem do sądu i powrotem z sądu – 2 godziny;
- kontakt z klientem przed sporządzeniem pisma procesowego – 1 godzina;
- sporządzenie pisma procesowego, zaadresowanie go itp. – minimum 3 godziny;
- przygotowanie się do rozprawy – 1 godzina;
- uczestnictwo w 1 terminie rozprawy wraz z dojazdem do sądu i powrotem – 3 godziny;
- przygotowanie się do 2 rozprawy, w tym lektura pisma pełnomocnika 2 strony – 1,5 godziny;
- uczestnictwo w drugim terminie rozprawy wraz z dojazdem do sądu i powrotem – 3 godziny;
- dodatkowe konsultacje z klientem, odbieranie telefonów, wyjaśnianie jego wątpliwości itp. - 1 godzina.

Tym samym, w celu profesjonalnego wykonania zlecenia poświęcić musiałem ponad 15 godzin mojej pracy wymagającej wiedzy, doświadczenia, umiejętności i dużej odpowiedzialności. Za tę pracę ustawodawca przewiduje wynagrodzenie... zł na rękę. W tymże „wynagrodzeniu” ujęte są - zgodnie z rozumowaniem Sądu Rejonowego i Okręgowego - także poniesione przez pełnomocnika wydatki – w tym te, prywatnym samochodem na dojazd, na materiały biurowe, na lokal, często także na zatrudnienie pomocy biurowej, księgowość itd.

Tymczasem minimalna stawka wynagrodzenia na umowę-zlecenie dla osób nawet bez

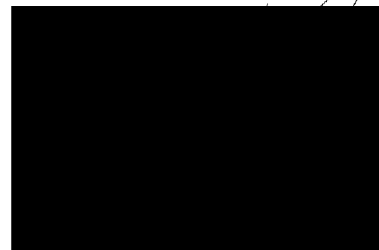
jakiegokolwiek wykształcenia i jakichkolwiek kwalifikacji wynosi 14,70 zł brutto. Tym samym, minimalne wynagrodzenie ustawowe – przy uwzględnieniu czasu mojej pracy o nieporównywalnym stopniu skomplikowania i cięższej odpowiedzialności musiałoby wynieść 227,85 zł (15 x 14,70). Mi zaś jako radcy prawnemu – za profesjonalnie, starannie rzetelnie poprowadzoną i wygraną sprawę i ciężącą na mnie odpowiedzialność za losy Klienta - przyznano... zł. Na marginesie nadmieniam, że kwoty tej wciąż jeszcze nie otrzymałem z kasy Sądu Rejonowego.

W odróżnieniu od osób wykonujących pracę na podstawie umowy-zlecenie, ode mnie wymaga się wyższego wykształcenia, specjalistycznego wykształcenia i uprawnień zawodowych, kształcenia ustawicznego – ciągłego dokształcania się, obowiązku poszanowania etyki zawodowej, w tym tajemnicy zawodowej, obowiązku dochowania należytej staranności, obowiązku ważenia używanych słów w mowie i piśmie, obowiązku stawania w sądzie w urzędowym stroju, utrzymywania obowiązkowego ubezpieczenia OC, uiszczania składek samorządowych, prowadzenia działalności gospodarczej i związanych z tym obowiązków wobec ZUS i podatkowych. W efekcie, za wygraną sprawę otrzymuję od Skarbu Państwa demokratycznego „wynagrodzenie”, które nawet nie rekompensuje kosztów i wydatków poniesionych przeze mnie w związku z realizacją zlecenia.

Na zakończenie zauważyć należy, iż radca prawny wyznaczony z urzędu co do zasady nie jakiegokolwiek możliwości wyboru, czy podejmie się zlecenia czy też nie. Nie ma też prawa do sprzeciwu co do podjęcia sprawy, co do której został z urzędu wyznaczony. Innymi słowy, w demokratycznym państwie prawa jest on przymuszony do podjęcia zlecenia częstokroć skrajnie nieopłacalnego, które należy jednakże wykonać z należytą starannością pod rygorem uruchomienia odpowiedzialności dyscyplinarnej. Prawo swobody działalności gospodarczej nie ma tutaj zastosowania. Pełnomocnik jest przymuszony do podjęcia konkretnego zlecenia, gdy w tym czasie mógłby on zająć się sprawą inną, jako np. pełnomocnik z wyboru. Co więcej, w przypadku reprezentowania Klienta z wyboru, pełnomocnik może umówić się nawet w sprawie o określone – wyższe wynagrodzenie, co jest jednak wykluczone w przypadku wyznaczenia na pełnomocnika z urzędu. Innymi słowy, w demokratycznym państwie prawa na podstawie zaskarżonych przepisów profesjonalny pełnomocnik zmuszany jest do pracy pańszczyźnianej, czy wręcz niewolniczej, która wykonywana jest – jak w zaskarżonym przypadku – bez wynagrodzenia lub nawet generuje po stronie pełnomocnika koszty i wydatki. Pomimo tego, w demokratycznym państwie prawa wymaga się z tytułu wykonywania tejże *de facto* nieodpłatnej, lecz bardzo odpowiedzialnej pracy, od której wyników zależą losy innych ludzi, pełnego profesjonalizmu, rzetelności, postępowania według najwyższych standardów i zgodnie z etyką zawodową.

W świetle powyższych argumentów niniejsza skarga jest konieczna i w pełni uzasadniona.

Załącznik: 3 odpisy skargi.



Kancelaria Radcy Prawnego

ul. _____ B
NIP: _____
nr rachunku bankowego: _____

www.

e-mail:

tel.